

CZYTELNIA
REGIONALNA

MIESIĘCZNIK PARAFII SW. MIKOŁAJA I STOWARZYSZENIA JEDLNIĄ

NASZA JEDLNIĄ

i miejscowości okoliczne



nr 10/11 (153/154)/2019
październik/listopad 2019

ISSN 2545-3904



„OBLICZE OJCZYZNY”

*Ojczyzna to kraj dzieciństwa,
Miejsce urodzenia,
To jest ta mała najbliższa
Ojczyzna.
Miasto, miasteczko, wieś,
Ulica, dom, podwórko,
Pierwsza miłość,
Las na horyzoncie,
Groby.
W dzieciństwie poznaje się
Kwiaty, ziola, zboża,*

*Zwierzęta,
Pola, łąki,
Słowa, owoce.
Ojczyzna się śmieje.
Na początku ojczyzna
Jest blisko,
Na wyciągnięcie ręki.
Dopiero później rośnie,
Krwawi,
Boli.*

Tadeusz Różewicz

LUDZIE WOLNI SĄ BRAĆMI

Świętowanie 11 listopada rocznicy odzyskania niepodległości stało się w Jedlni tradycją – jak co roku rozpoczęto obchody uroczystą mszą w intencji obrońców Ojczyzny w kościele pw. św. Mikołaja, celebrowaną przez ks. kan. Janusza Smerdę. Jej zwieńczeniem było odsłonięcie, na skwerze „króla Jagiełły”, monumentu upamiętniającego pobyt w Jedlni, w dniach 2–3 lipca 1809 roku, gen. Jana Henryka Dąbrowskiego. W ceremonii wzięły udział poczty sztandarowe: PSP im. Władysława Jagiełły z Jedlni, PSP im. Jana Kochanowskiego z Jaroszek, OSP z Jedlni i OSP z Jaroszek a także młodzież ze Szkół im. 72 Pułku Piechoty ZDZ z Radomia w barwnych, granatowo-amarantowych replikach mundurów 1 Pułku Szwolżerów Gwardii Cesarskiej Napoleona Bonapartego, która zaciągnęła warty honorową podczas uroczystego odsłonięcia monumentu.



Mszę św. poprzedził przygotowany przez Łukasza Kęskę koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu scholi parafialnej. Prócz licznie zebranych parafian, w uroczystości, którą uświetnił udział Orkiestry Dętej „Bonni Angeli”, wzięły udział przedstawiciele władz samorządowych Rady Gminy Pionki z wójtem Mirosławem Ziółkiem.

Uroczystości stały się dobrym pretekstem do przypomnienia postaci stawianej za wzór ofiarnej służby Ojczyźnie i patriotyzmu – gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, uczestnika insurekcji kościuszkowskiej, twórcy Legionów Polskich we Włoszech, jednego z najbardziej znanych dowódców wojsk, które były pierwszą w historii oręża polskiego formacją noszącą nazwę „Wojsko Polskie”. Dewizą żołnierzy Legionu wyhaftowaną na lewym naramienniku było Gliuomini liberi sono fratelli co znaczy Ludzie wolni są braćmi. Zasługi, poświęcenie, nieznaną epizody żołnierskiego życia generała były tematem interesującego i bardzo emocjonalnego wystąpienia prof. dr hab. Marka Wierzbickiego. Gruntownie wykształcony i przygotowany do wojskowego rzemiosła, miłośnik niemieckiej poezji – mówił Wierzbicki – któremu noszony w kieszeni, na piersi, tomik pracy monograficznej, pod tytułem: Historia wojny trzydziestoletniej, autorstwa Friedricha Schillera uratował życie. Podczas bitwy, generał J.H. Dąbrowski otrzymał postrzał prosto w piersi i szczęśliwie, kula ugrzęzła właśnie w tej książce.

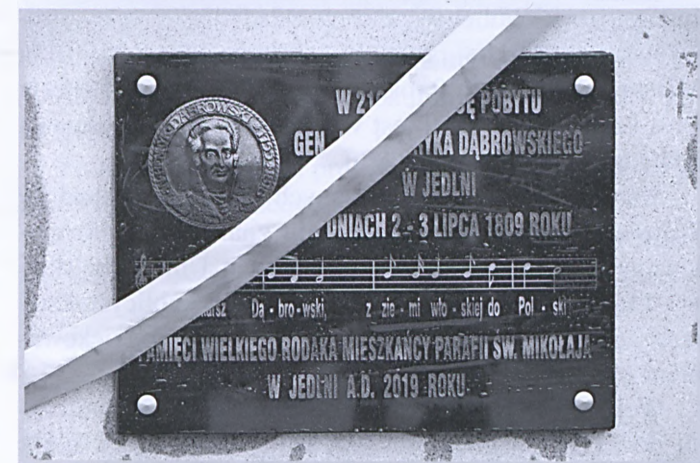
Do tematu pobytu gen. Józefa Henryka Dąbrowskiego w Jedlni w dniach 2–3 lipca 1809 roku, w trakcie ceremonii odsłonięcia pamiątkowego monumentu, nawiązał znawca historii Księstwa Warszawskiego, badacz tamtego okresu i działacz społeczny z Kielc, Adam W. Gorycki. W sposób barwny, powołując się na kronikarskie relacje i zachowane mapy, dokonał rekonstrukcji – interesująco i wyraziście przedstawił swoją wizję wydarzeń sprzed 210. lat: obraz Jedlni i wkraczających do wsi oddziałów Dąbrowskiego.

Wielokrotnie ranny podczas walk, rzadko kojarzy się nam z Dąbrowskim, z tą postacią, z narodowego hymnu. Po wyparciu wojsk austriackich z Wielkopolski i Ziemi Sieradzkiej przez Piotrków Trybunalski, Warkę, Kozienice, Jedlnie, poprowadził swoich żołnierzy do Radomia, gdzie połączył się z oddziałami Naczelnego Dowódcy Wojsk Polskich gen. dyw. Józefa, ks. Poniatowskiego. Na mocy traktatu pokojowego podpisanego w pałacu Schönbrunn w Wiedniu w 1809 cały region Zachodniej Małopolski z Radomiem, Kielcami i Krakowem został przyłączony do Księstwa Warszawskiego. Po śmierci księcia Poniatowskiego został naczelnym wodzem armii Księstwa Warszawskiego.

Odsłonięcia monumentu dokonali: prof. dr hab. Marek Wierzbicki, prezes Stowarzyszenia JEDLNIA Wojciech Pestka, harcerka Anastazja Stępień z 5 Pionkowskiej Leśnej Drużyny Harcerok „Dąbrowa” im. Wandy Kojro ps. „Xenia”. Ceremonię poprzedziło odśpiewanie, przez zebranych na placu mieszkańców i gości, wszystkich zwrotek hymnu państwowego. Wieńce pod monumentem złożyli: wójt Gminy Pionki Mirosław Ziółek, w imieniu radnych z terenu naszej parafii, Tomasz Wróbel, uczniowie szkoły w Jedlni, w imieniu swoim i „Wdzięcznych Kielczan”, co można było przeczytać na szarfie opasającej kwiaty, złożył Adam W. Gorycki z Kielc.

Wieńce pod monumentem złożyli: wójt Gminy Pionki Mirosław Ziółek, w imieniu radnych z terenu naszej parafii, Tomasz Wróbel, uczniowie szkoły w Jedlni, w imieniu swoim i „Wdzięcznych Kielczan”, co można było przeczytać na szarfie opasającej kwiaty, złożył Adam W. Gorycki z Kielc.

*Danuta Szegda-Pestka
zdjęcia Grażyna Rojek*



wie szkoły w Jedlni, w imieniu swoim i „Wdzięcznych Kielczan”, co można było przeczytać na szarfie opasającej kwiaty, złożył Adam W. Gorycki z Kielc.



MEDAL DLA WOJCIECHA PESTKI Z OKAZJI 450-LECIA UNII LUBELSKIEJ

W dniu 25 października 2019 roku Prezydent Miasta Lublina dr Krzysztof Żuk podczas spotkania w ramach XIX Międzynarodowej Sesji Historyczno-literackiej „Nasi Sąsiedzi: Ukraina i Białoruś” wręczył, literatom z Oddziału Lubelskiego Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, Medale Unii Lubelskiej. Odznaczenie przyznawane jest od dwudziestu lat. Zostało ustanowione przez Prezydenta Miasta Lublin w 1999 roku podczas uroczystych obchodów 430-lecia Unii Lubelskiej. Jest wręczane osobom szczególnie zasłużonym dla Lublina, w szczególności za działalność na polu międzynarodowej promocji Miasta. Jest to, obok okolicznościowego Medalu 700-lecia, najwyższe i najbardziej prestiżowe wyróżnienie Prezydenta Miasta Lublin. W 2019 roku, z okazji jubileuszu 450-lecia Unii Lubelskiej, Medal jest wręczany z okolicznościową dedykacją oraz w nowym etui.

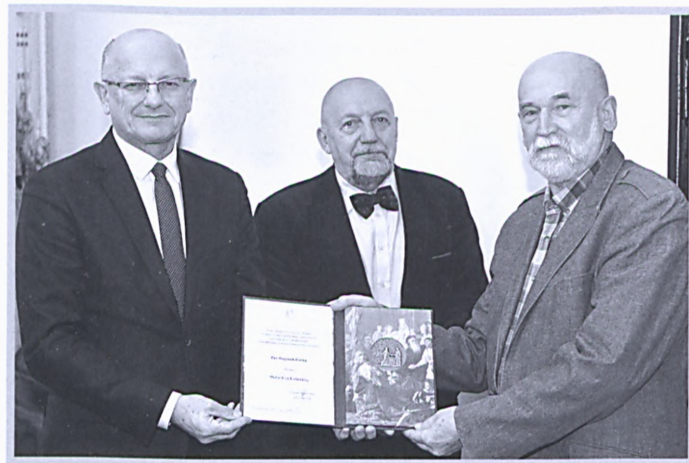
Wśród literatów uhonorowanych Medalem znalazł się Wojciech Pestka. W uzasadnieniu znalazło się sformułowanie: „W roku Jubileuszu 450-lecia Unii Lubelskiej w uznaniu za bogaty dorobek literacki i publicystyczny oraz zasługi na rzecz lubelskiej kultury z podziękowaniem za promocję Miasta w Polsce i na świecie”.

Wojciech Pestka – reporter, prozaik, tłumacz, od czasu do czasu poeta: z wykształcenia matematyk, rolnik z przymusu, literat z wyboru. Wyróżniony odznaczeniem honorowym „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, medalem „Za Wierność Przesłaniu Poety” (Ukraińska Fundacja Kultury), brązowym medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Juror Międzynarodowej Nagrody Literackiej im. Józefa Łobodowskiego, członek redakcji dwumiesięcznika „Lublin, kultura i społeczeństwo”, współpracownik wrocławskiej „Odry” i częstochowskiej „Galerii”. Reportaże Wojciecha Pestki były wielokrotnie nagradzane ogólnopolskimi i międzynarodowymi nagrodami literackimi.

W czerwcu tego roku nakładem Wydawnictwa Wysoki Zamek ukazało się drugie wydanie zbioru reportaży Do zobaczenia w piekle (Kraków 2019).

W dniach od 5 do 8 grudnia tego roku podczas Wrocławskich Targów Dobrych Książek odbędzie się promocja najnowszego zbioru reportaży Wojciecha Pestki Gdyby Polacy nie byli Polakami (Kraków 2019). Tytuł nawiązuje do cytatu z książki carskiego historyka Mikołaja Berga „... gdyby Polacy nie byli Polakami, tj. gdyby byli zgodniejsi i nie rozpadali się na tyle różnorodnych stronnictw, gdyby w swych działaniach politycznych okazali więcej ładu organicznego i wytrwałości, już by się Polska dawno wyzwoliła. Nieraz Polakom kładziono do ust wolność” [Zapiska o polskich spiskach i powstaniach (Warszawa 1906)].

„Pestka nie lubi uproszczeń – napisał o tych reportażach w recenzji



Uroczystość wręczenia medalu, Wojciech Pestka pierwszy od prawej (fot. A. Rożek)

wydawniczej Zbigniew W. Fronczek, prezes Oddziału Lubelskiego Stowarzyszenia Pisarzy Polskich – nie wypowiada łatwych sądów, pozwala mówić swoim rozmówcom, stosuje technikę „cudzego głosu”, z ich wypowiedzi tworzy mozaikowy obraz, który rozbudowuje o źródłowe dokumenty, ponieważ w większości przypadków nie jest w stanie zweryfikować ustnych przekazów. Dlatego uzupełnia te świadectwa, dodaje szereg informacji o charakterze faktograficznym, próbuje pomóc czytelnikowi w samodzielnym poruszaniu się w skomplikowanej materii wielonarodowościowych stosunków etnicznych, politycznych i społecznych Kresów. Pokazuje wydarzenia oczami innych nacji, próbując im nadać obiektywny wymiar. Wie, że pamięć nie przywróci ofiarom życia i nie jest wolna od manipulacji i przekłamań, ale wierzy, że to jedyna możliwość, którą ma do dyspozycji pisarz, by chociażby symbolicznie przywrócić im godność. Szczególnym przypadkiem tej walki o przyzwoitość i normalność jest historia dęblińskiego obozu jenieckiego, któremu poświęca wstrząsający reportaż „Ostatni krąg piekła – Stalag 307”, odsłaniając techniki manipulacji pamięcią i cyniczne metody gry o historię dzisiejszych władców Kremla.

Pestka wierzy w ciągłość historii, szuka zależności między przeszłością i teraźniejszością, tym co było i co jest. W skomplikowanej materii procesów zachodzących we współczesnym świecie identyfikuje zagrożenia, tropi zaszłości epoki komunizmu, tworzy mapę zapalnych punktów w krajach byłego bloku wschodniego.

Reportaż z Kresów to specjalność, znak rozpoznawczy Pestki. Nie zamierzam tu być specjalnie odkrywcy, przytoczę jedynie słowa, których użył Jewhen Baran, pisząc o jego twórczości: „Wojciech Pestka [...] pokazał, jak można eksperymentować z formą rozmowy i jak tej formie nadać ton, tworzący wzorzec gatunkowy”.

Zbigniew W. Fronczek

ODPUST KU CZCI MATKI BOŻEJ RÓŻAŃCOWEJ

7 października czcimy wspomnienie Matki Bożej Różańcowej święto to ustanowione przez Piusa V, na pamiątkę zwycięstwa floty chrześcijańskiej nad wojskami tureckimi, odniesionego pod Lepanto (nad Zatoką Koryncką). Papież uczynił dzień 7 października świętem Matki Bożej Różańcowej i zezwolił na jego obchodzenie w tych kościołach, w których istniały Bractwa Różańcowe. Klemens XI, w podzięk za kolejne zwycięstwo nad Turkami odniesione pod Belgradem w 1716 r., rozszerzył to święto na cały Kościół. W roku 1883, Leon XIII wprowadził do Litanii Loretańskiej wezwanie „Królowo Różańca świętego – módl się za nami”, a w dwa lata później zalecił, by w kościołach odmawiano różaniec przez cały październik.

W pierwszą niedzielę października w naszej parafii odbywa się odpust ku czci Matki Bożej Różańcowej.

Uroczystą mszę św. w tym roku celebrowali: ks. kanonik Janusz Smerda i ks. Michał Krawczyk.



Tego dnia dzieci pierwszokomunijne otrzymały poświęcone różańce.

Po mszy św. ruszyła procesja wokół kościoła do czterech kapliczek różańcowych.

tekst i zdjęcia Grażyna Rojek



CZUWAJMY I BĄDŹMY GOTOWI

„Trwajcie więc cierpliwie, bracia, aż do przyjścia Pana” (Jk5,7).

Wezwanie z listu św. Jakuba zawiera w sobie główne znaczenie Adwentu. Otwiera nas na rzeczywistość wielkiego misterium Wcielenia i nieskończoności Bożej miłości. Adwent w Kościele oznacza przyjście Pana Jezusa. Jego treścią jest wewnętrzne oczekiwanie i przygotowanie duszy na przyjęcie przychodzącego Boga. Adwent przygotowuje nas także do powtórnego przyjścia Chrystusa poprzez czytania z księgi proroka Izajasza, osobę Jana Chrzciciela i Maryję. Teksty biblijne czytane w Adwencie wyrażają tęsknotę, pokutę i zjednoczenie z Bogiem.

Adwent jest wyjątkowym czasem przeżywanym w Kościele. Jezus Chrystus, który narodził się w Betlejem jest przedstawiany jako światło wschodzącego słońca. Przychodzi jako ten, który może wyciągnąć człowieka z ciemności

grzechu. „Wschodzące Słońce nas nawiedzi, by zajaśnieć tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają” Łk 1,78–79. Dlatego wczesnym rankiem przychodzimy na Roraty, aby trzymając w ręku lampiony stawać się świadkami światła Chrystusa, które nosimy w sercu. Przed nami tygodnie, które są szansą. Jeśli je świadomie przeżyjemy z Bogiem, nasze życie może się zmienić. Ruszamy więc w drogę adwentową. Nie będzie ona wygodna i przyjemna, ale gdy chcemy prawdziwego nawrócenia to wysiłek jest niezbędny.



„Rozumieście chwilę obecną: teraz nadeszła dla was godzina powstania ze snu. Teraz bowiem zbawienie jest bliżej nas, niż wtedy, gdyśmy uwierzyli” (Rz 13,11–14)

„Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy Pan przyjdzie. (...) Bądźcie gotowi, bo w chwili, w której się nie spodziewacie, Syn Człowieczy przyjdzie”. (Mt 24, 42).

oprac. ks. Janusz Smerda

TAKA JEST NASZA WIARA – DEKALOG

Jezus powiedział do swoich uczniów: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Słyszeliście, że powiedziano przodkom: nie zabijaj”, a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. Słyszeliście, że powiedziano: nie cudzołóż, a ja wam powiadam każdy, kto pożądlawie patrzy na kobietę, już w swoim sercu dopuścił się z nią cudzołóstwa. Słyszeliście również, że powiedziano przodkom: nie będziesz fałszywie przysięgał, lecz dotrzymasz Panu swej przysięgi a ja wam powiadam wcale nie przysięgajcie. Niech wasza mowa będzie tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od złego pochodzi.

Jezus powiedział do swoich uczniów: (...) Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego.

(Mt 5,20–22a. 27–28.33–34a.37)

Zacytowane słowa Jezusa z Ewangelii św. Mateusza brzmią jako mocne ostrzeżenie dla nas wierzących. Jezus uświadamia nam prawdę, że postawa faryzejska prowadzi do poważnych życiowych kłopotów. Jezus przypomina uczniom a więc i nam, że zabójcą jest każdy, kto się gniewa na swojego brata, lekceważy go, wyśmiewa, oczernia. Cudzołożnikiem jest każdy, kto pożądlawie



Wnętrze kościoła pod wezwaniem św. Mikołaja w Jedlni

patrzy, zdradza, cudzołoży. A kłamcą jest ten, kto oszukuje, łamie dane słowo, oczernia innych.

Dlaczego Jezus przestrzega nas przed postawą faryzejską? Bo faryzeusze znali sporo sposobów, by przykazania obejść. To było oszukiwanie Pana Boga, postawa niegodna Jego sług. Dlatego Jezus upomina nas, że musimy być sprawdliwsi, bardziej uczciwi, wierniejsi od sprytnych faryzeuszy. Bez radykalnej zmiany w swojej postawie i postępowaniu nie wejdziemy do królestwa niebieskiego. Radykalizm ewangeliczny domaga się zerwania ze złem, życia w pełni ewangelicznego nie na skróty.

Współczesny faryzeusz często powtarza: nie da się dziś nie kłamać, nie kraść, nie zdradzać, nie kombinować... Moje życie, moja sprawa! Ale przecież nikogo nie zabiłem, nawet do kościoła od czasu do czasu chodzę.

O. M. Łusiak jezuita trafnie napisał w komentarzu do dzisiejszego fragmentu Ewangelii: Generalnie nic nie przychodzi od razu. Nawet grzech. Stąd te dzisiejsze słowa Pana Jezusa. Przypominają one, że grzech rodzi się w nas małymi kroczkami. Wnika w nas małą szczeliną. Jak wąż. Nie jest, więc intencją dzisiejszych słów Ewangelii budzić w nas poczucie winy z powodu małych uchybień. Tu chodzi o ostrzeżenie, o mądrą radę starszego Brata. Najczęściej bowiem grzeszymy nie dlatego, że jesteśmy zli, ale dlatego, że nie jesteśmy dość mądrzy.

oprac. ks. Janusz Smerda

ODNAJDYWALIŚMY CHRYSZTUSA W KRAJOBRAZIE

W dniach od 18 do 24 września mieszkańcy z Gminy Pionki odbyli pielgrzymkę do Ziemi Świętej. W pielgrzymce uczestniczyło 50 osób, w większości z parafii Jedlnia. Dla niektórych był to już drugi pobyt w Ziemi Świętej, ale dla większości osób – pierwsza wielka przygoda. Naszym opiekunem duchowym był ks. proboszcz Janusz Smerda. Natomiast przewodnikiem po historii chrześcijaństwa i miejscach upamiętniających tę historię Mariola Serafin, doktor teologii w zakresie biblistyki.

Pielgrzymowanie rozpoczęliśmy od odwiedzenia Pola Pasterzy. W grocie znajdującej się na tym miejscu stoi kościół Gloria In Excelsis Deo. Upamiętnia obecność pasterzy wezwanych przez anioła do oddania czci nowo narodzonemu Jezusowi. Potem udaliśmy się do Bazyliki i Groty Narodzenia Pańskiego. Miejsce przyjscia na świat Jezusa Chrystusa zaznaczono srebrną gwiazdą, która lśni blaskiem od dotyku rąk i ust pielgrzymów klękających przed nią i dotykających Świętego miejsca. Później odwiedziliśmy Sanktuarium Matki Bożej Karmiącej z Grota Mleczną, w której zatrzymała się Maryja z Józefem i małym Jezusem podczas ucieczki do Egiptu. Wnętrze Groty jest białe, gdyż jak głosi tradycja podczas karmienia Boskiego Dzieciątka kropla mleka upadła na skałę.

Drugi dzień zaczęliśmy od zwiedzania ruin starożytnego miasta w Cezarei Nadmorskiej, To właśnie podczas pobytu w Cezarei Jezus wypowiedział do apostołów słowa: „Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody”. Po krótkim relaksie w wodach Morza Śródziemnego przejechaliśmy do Hajfy i podziwiali panoramę Ogrodów Bahajskich. Nazaret to kolejne miejsce na trasie naszej pielgrzymki. Znajduje się tam Bazylika Zwiastowania Pańskiego, w której jest ołtarz z napisem Verbum Caro Hic Factum Est. Słowo Tutaj Ciałem się Stalo... Stoi on w miejscu, w którym Archanioł Gabriel zwiastował Maryi narodzenie Jezusa. Z Nazaretu pojechaliśmy do Kany Galilejskiej kojarzącej się najczęściej z ucztą weselną, podczas której Jezus, przemieniając wodę w wino, dokonał swego pierwszego cudu. W sanktuarium pierwszego cudu Pana Jezusa, aż 11 par odnowiło uroczyscie swoją przysięgę małżeńską.

Następnym etapem pielgrzymki była Galilea. Odnajdywaliśmy Chrystusa w krajobrazie, który był mu najbliższy. Nad Jeziorem Galilejskim byliśmy w Kościele Prymatu św. Piotra. Został wybudowany na skale a znajdująca się wewnątrz skała (Mensa Christi) jest uważana za „stół”, przy którym Jezus spożywał posiłek ze swoimi uczniami. Znajdują się tam też starożytne schody prowadzące w kierunku

Jeziora Galilejskiego, na których stał Jezus wpatrując się w wodę. Odwiedziliśmy Sanktuarium na Górze Ośmiu Błogosławieństw, Kościoły Rozmnożenia Chleba i Ryb w Tabgha. Będąc w Galilei odbyliśmy rejs statkiem po Jeziorze Galilejskim. Rejs rozpoczął ks. proboszcz jako nasz kapitan wciągając na maszt polską flagę. Razem zaśpiewaliśmy hymn Polski, a następnie pieśń „Barka”. Po rejsie posililiśmy się wysmienitą rybą św. Piotra i udaliśmy do Kafarnaum – miasta Jezusowego. Właśnie w Kafarnaum Jezus dokonał najwięcej uzdrowień i wygłosił wiele nauk, ponieważ najczęściej tam przebywał. Oglądaliśmy też ruiny Domu św. Piotra, który jest „kamieniem węgielnym” (opoką) Kościoła.

W niedzielę udaliśmy się na Górę Oliwną. Piękna panorama Starego Miasta Jerozolimy skłaniała raczej do głębokiej zadumy niż kontemplowania widoku. Duże wrażenie zrobił na nas Ogród Oliwny z rzeźbą w skale, która upamiętnia miejsce ostatniej modlitwy Jezusa oraz znajdujący się obok Kościół Wszystkich Narodów. Płaski głaz, przy którym modlił się Jezus znajduje się przed głównym ołtarzem. Następnie udaliśmy się pod Ścianę Płaczu, w szczeliny której ludzie wkładają wyznania, prośby i modlitwy... Następny etap niedzielnej wyprawy to wizyta w kościele św. Anny – miejscu urodzin Matki Bożej. Świątynia zadziwia wspaniałą akustyką. Droga Krzyżowa – Via Dolorosa, której stacje są rozrzucone pośród krętych uliczek Jerozolimy pozostawia niezatarte wrażenie. Stąpając po tych samych kamieniach, po których prowadzono na mękę Chrystusa człowiek czuje się samotnie mimo gwarne tłumy. Poszczególne Stacje zaznaczone są rzymską cyfrą lub małą płaskorzeźbą wykutą na murach domów i bramach. Bazylika Grobu Pańskiego to kolejne miejsce do głębokiej zadumy. Nikt nie zapomni wejścia do Pustego Grobu Pana Jezusa. Po krótkiej modlitwie i oddaniu czci miejscu, w którym spoczywało ciało naszego Pana, weszliśmy schodami na Golgotę, która także znajduje się wewnątrz Bazyliki. Tam mogliśmy ucałować to szczególne miejsce i dotknąć skały, na której stał krzyż Jezusa. Wychodząc z Bazyliki, zatrzymaliśmy się przy Kamieniu Namaszczenia, na którym, według tradycji, przygotowywano ciało Jezusa przed złożeniem do Grobu.

W Betanii byliśmy w Domu Marii Marty i Łazarza. Stamtąd pojechaliśmy do Jerycha jednego z najstarszych miast na świecie. Na pustkowiu nieopodal Jerycha znajduje się Góra Kuszenia, na której według Biblii, Jezus był kuszony przez szatana. W drodze powrotnej widzieliśmy Drzewo



Ściana Płaczu

Sykomora Zacheusza. Następnie udaliśmy się nad rzekę Jordan, gdzie spotkało nas niezwykle przeżycie. Odnowiliśmy przyrzeczenia sakramentu Chrztu Świętego. Potem udaliśmy się na Pustynię Judzką do Qumran, gdzie znaleziono słynne zwoje Pisma Świętego. Stamtąd pojechaliśmy nad Morze Martwe. Po kąpeli w morskiej solance i „blotnym spa” Morza Martwego mamy być o 30 lat młodszy 😊

W ostatnim dniu naszego pielgrzymowania udaliśmy się do Ain Karem, gdzie mieszkali Zachariasz i Elżbieta, tu przybyła Maryja z Jezusem pod swoim sercem, tutaj też narodził się Jan Chrzciciel. Po odwiedzeniu kościoła Jana Chrzciciela udaliśmy się do Sanktuarium Nawiedzenia św. Elżbiety. Właśnie w Ain Karem Maryja wypowiedziała przepiękną modlitwę „Magnificat”. Słowa tego hymnu w różnych językach, również w języku polsku – znajdują się na zewnątrz kościoła Nawiedzenia. Kolejnym miejscem na naszej trasie po Ziemi Świętej był kościół Pater Noster, tzn. Ojciec Nasz, gdzie Chrystus nauczał apostołów modlitwy Pańskiej. W sąsiadującej z kościołem w krużgankach klasztoru Karmelitanek odnaleźliśmy wmurowane w ścianę wypisane na majolicie (ceramika pokryta nieprzeźroczystą polewą ołowiowo-cynową o bogatej kolorystyce) teksty modlitwy „Ojciec Nasz” m.in. w językach: polskim i kaszubskim. Następnie pojechaliśmy do Instytutu Pamięci Narodowej Ofiar Holokaustu Yad Vashem. W ogrodzie Muzeum znajduje się pomnik Powstania w Getcie Warszawskim oraz pomnik Janusza Korczaka okrażony garnącymi się do niego dziećmi... Odwiedziliśmy Chrześcijańskie Centrum Informacyjne w Jerozolimie, przy którym działa również Franciscan Pilgrims' Office, gdzie otrzymaliśmy certyfikaty pielgrzymy, oficjalne świadectwo odbycia pielgrzymki do Ziemi Świętej.

W taki sposób taka nasza pielgrzymka dobiegła końca. Wróciliśmy bogaci o ogromne, nieporównywalne z niczym przeżycia duchowe. Przemierzając pielgrzymkową trasę Ziemi Świętą wędrowaliśmy śladami Jezusa. Dotykaliśmy miejsc, w których był i nauczał Jezus i Jego uczniowie. W każdym dniu naszego pielgrzymowania odprawialiśmy msze święte w cudownych miejscach. Pozostanie to w naszych sercach i umysłach na zawsze.

Anna Winiarska

ODNAJDY WALISMY CHRYSTUSA



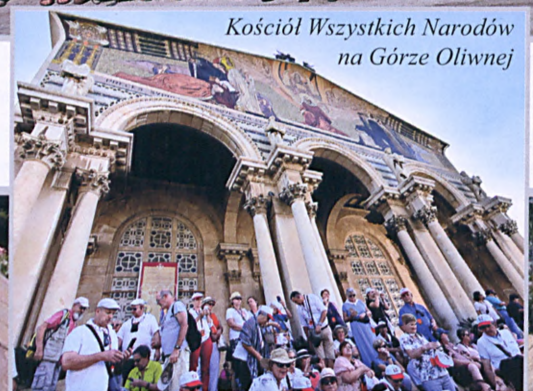
Jerozolima – Kościół św. Anny



Pustynia Judzka



Góra Błogosławieństw



Kościół Wszystkich Narodów
na Górze Oliwnej



Kana Galilejska – odnowienie
przyjęć małżeńskich

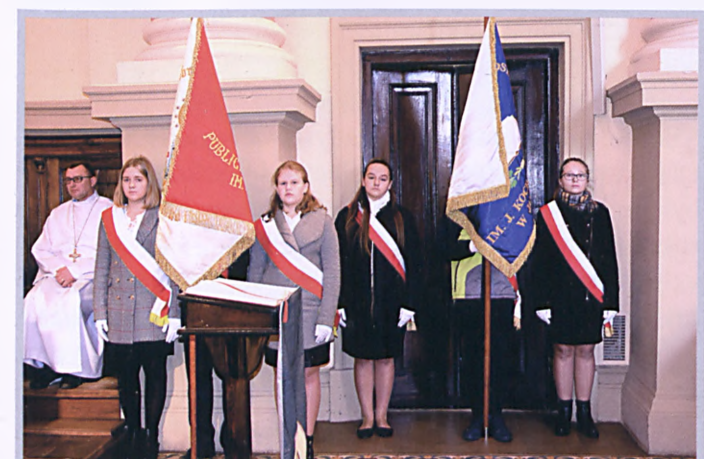


Nazaret – Bazylika Zwiastowania Pańskiego



Panorama Jerozolimy z Góry Oliwnej

ŁUDZIE WOLNI SĄ BRAĆMI



TYM, KTÓRZY PROWADZĄ NAS DO ŹRÓDEŁ WIEDZY

11 października 2019 roku w PSP w Jedlni świętowaliśmy Dzień Edukacji Narodowej, w którym udział wzięła cała społeczność szkolna oraz rodzice.

Jako pierwsi zabrali głos uczniowie, którzy pod opieką pań: Justyny Hyży i Małgorzaty Wrony, poprowadzili uroczystą akademię. Martyna Lampe i Miłosz Grabowski, szkolni konferansjerzy, powitali wszystkich zgromadzonych. Słowa podziękowania za trud pracy skierowali do pedagogów oraz pozostałych pracowników szkoły. Życzyli wszystkim radości w życiu codziennym i wielu sukcesów w pracy zawodowej. Po słowach wdzięczności, prowadzący zaprosili zgromadzonych na część artystyczną w wykonaniu uczniów klasy VIb, którzy zaprezentowali scenki humorystyczne z życia szkoły. Po inscenizacji, dzieci z oddziałów przedszkolnych, pod okiem pań: Anety Wojdat, Jolanty Gałęckiej i Katarzyny Pawłowskiej, pochwałyły się swoimi umiejętnościami wokalnymi, a Panu Dyrektorowi wręczyły własnoręcznie wykonany upominek.

Dzień 11 października był też szczególnym dniem dla uczniów klas I. Tego dnia pierwszoklasiści, wraz ze swoimi wychowawczymi: Moniką Dąbrowską i Aleksandrą Siewierską, złożyli ślubowanie i zostali pasowani na



uczniów PSP w Jedlni. Dyrektor Szkoły, Grzegorz Amanowicz, dokonał ceremonii pasowania, dotykając dużym ołówkiem, jak czarodziejską różdżką, ramion dzieci i wypowiadając słowa: „Pasuję cię na ucznia klasy pierwszej Szkoły Podstawowej im. Władysława Jagiełły w Jedlni”. Dla nowo przyjętych do społeczności szkolnej uczniów było to ogromne przeżycie. Pierwszacom życzymy wielu sukcesów w murach naszej szkoły.

Po uroczystym pasowaniu na ucznia, głos zabrali przedstawiciele Rady Rodziców, pani Katarzyna Waszczak i pani Edyta Amerek, życząc wszystkim pracownikom szkoły sukcesów w pracy pedagogicznej.

Miłym akcentem uroczystości były nagrody Dyrektora Szkoły dla pracowników za osiągnięcia dydaktyczne, wychowawcze oraz zaangażowanie w życie szkoły.

Nie zabrakło też życzeń i słów podziękowań od przedstawicieli samorządu szkolnego, którzy na ręce Pana Dyrektora złożyli upominek w postaci tortów.

Tym słodkim akcentem zakończyliśmy uroczystości z okazji Dnia Edukacji Narodowej.

Aneta Wojda.

zdjęcia: Daria Lipka, Daniel Zasada



PRZYDATNA W ŻYCIU CODZIENNYM

4 października obchodziliśmy Światowy Dzień Tabliczki Mnożenia. Na korytarzach szkolnych pojawiły się Patrole Egzaminacyjne. Egzaminatorzy sprawdzali „tabliczkową wiedzę” także wśród nauczycieli, rodziców i pracowników szkoły. Później wybraliśmy się w teren, aby sprawdzić znajomość tabliczki mnożenia wśród napotykanym przechodniów. Nie wszyscy byli na tyle odważni, aby dać się przepytać. Patrol Egzaminacyjny pojawił się również w sklepie, aptece i bibliotece aby w ramach akcji „Młodszy sprawdzają czy starszy tabliczkę mnożenia zna”, sprawdzić znajomość tabliczki mnożenia wśród dorosłych.

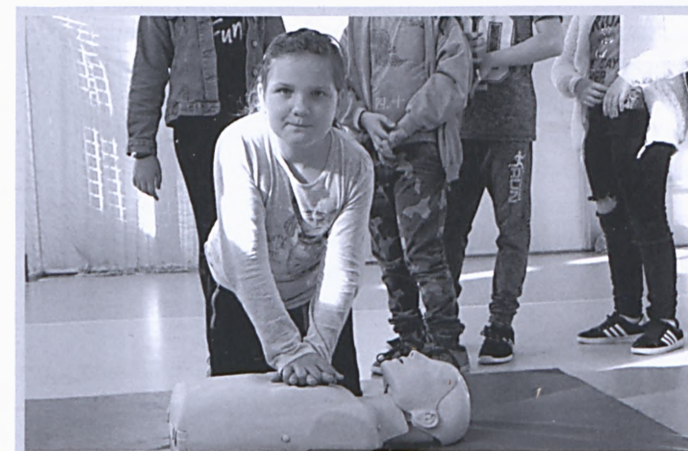


Akcja ma na celu przede wszystkim pokazanie uczniom, że tabliczki mnożenia używa się nie tylko na lekcjach w szkole ale również jest ona przydatna w życiu codziennym. Gratulujemy Mistrzom, dziękujemy Egzaminatorom i Asystentom oraz wszystkim uczestnikom. Nad sprawnym przeprowadzeniem akcji czuwały nauczycielki pani Małgorzata Gonciarz i pani Urszula Wojciechowska. Była to pożyteczna zabawa.

Małgorzata Gonciarz

RATUJEMY I UCZYMY RATOWAĆ 2019 R

W październiku obchodzimy Europejski Dzień Przywracania Czynności Serca. Uczniowie PSP w Jedlni wraz z nauczycielami wzięli udział w akcji bicia rekordu Guinness World Records w jednoczesnej resuscytacji krążeniowo-oddechowej prowadzonej przez jak największą ilość osób. Akcję po raz kolejny zorganizowała Fundacja WOŚP w ramach realizacji Programu Edukacyjnego „Ratujemy i Uczymy Ratować”.



ODŚPIEWALI WIELE PIEŚNI

7 listopada w Publicznej Szkole Podstawowej w Jaroszkach uczniowie, rodzice i nauczyciele uczcili 101 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Główną bohaterką montażu słowno-muzycznego przygotowanego przez uczniów, była spersonifikowana postać Polski, która ubrana w ludowy strój, przedstawiała zgromadzonym kolejne dzieje naszego państwa oraz przyjmowała gości reprezentujących różne stany i profesje. Zniwoloną przez 123 lata zaborów, odrodziła się w końcu 11 listopada 1918 roku, a jaj zwycięstwo przypiętowało symboliczne ukoronowanie.



Uczniowie swoim wystąpieniem dostarczyli wszystkim zebranym dużo emocji i wzruszeń, odśpiewali wiele pieśni z różnych momentów przełomowych w walce o niepodległość naszego kraju m.in. „Legiony”, „Szara Piechota”, „Warszawianka”, „Jak Orły Białe”. Rekwizyty i kostiumy sprawiły, że choć na moment mogliśmy poczuć klimat tamtej epoki, tych trudnych momentów w dziejach naszego kraju i ogromnej siły drzemiącej w sercach naszych rodaków, którzy pomimo tak długiej niewoli nie stracili ducha walki.

*Edyta Bator
zdjęcia Joanna Jasek*

NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

Narodowe Święto Niepodległości – obchodzone corocznie 11 listopada dla upamiętnienia odzyskania niepodległości przez Polskę w 1918, po 123 latach zaborów (1795–1918). Święto zostało ustanowione ustawą z dnia 23 kwietnia 1937, zniesione ustawą Krajowej Rady Narodowej 22 lipca 1945, przywrócono je ustawą w 1989.

W latach 1919–1936 rocznice świętowano w Warszawie jako uroczystości o charakterze wojskowym. Organizowano je zazwyczaj w pierwszą niedzielę po 11 listopada. W 1919 roku nie było sprzyjającej sytuacji by uczcić rocznicę odzyskania niepodległości, ponieważ trwały jeszcze wojny o granice Rzeczypospolitej. Pierwszy raz w pełni uroczystości upamiętniono odzyskanie niepodległości 14 listopada 1920. Wówczas uhonorowano Józefa Piłsudskiego, jako zwycięskiego Wodza Naczelnego w wojnie polsko-bolszewickiej wężając mu buławę marszałkowską.

Po przewrocie majowym w 1926 obchody kolejnych rocznic były uroczystościami ściśle wojskowymi. W tym samym roku 8 listopada Józef Piłsudski, jako prezes ministrów wydał okólnik ustanawiający ten dzień wolnym od pracy dla urzędników państwowych. Odtąd w tym dniu na placu Saskim w Warszawie Piłsudski dokonywał przeglądu pododdziałów, a następnie odbierał defiladę. W 1928 roku plac Saski nazwano placem marszałka Józefa Piłsudskiego, a cztery lata później Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ustanowił ten dzień wolnym od nauki

Podczas okupacji niemieckiej w latach 1939–1945 jawne

świętowanie polskich świąt państwowych było niemożliwe. Organizatorzy przygotowywanych konspiracyjnie obchodów rocznicy, głównie w ramach małego sabotażu, byli narażeni na dotkliwe represje. Jednak mimo to pamięć o Święcie Niepodległości starano się podtrzymywać. W dniach poprzedzających 11 listopada na murach, ogrodzeniach, płytach chodnikowych pojawiały się afisze, ulotki i napisy „Polska żyje”, „Polska zwycięży”, „Polska walczy”, „Jeszcze Polska nie zginęła”, „11.XI.1918” itp., a od 1942 roku także znak Polski Walczącej.

W 1945 ustanowiono Narodowe Święto Odrodzenia Polski, obchodzone 22 lipca, w rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN, i jednocześnie zniesiono Święto Niepodległości. W okresie PRL obchody 11 listopada organizowane były nielegalnie przez środowiska niepodległościowe.

Święto Niepodległości obchodzone 11 listopada zostało przywrócone przez Sejm PRL ustawą z 15 lutego 1989 pod nazwą „Narodowe Święto Niepodległości”. 11 listopada 1997 Sejm podjął uchwałę głoszącą m.in. Ta uroczysta rocznica skłania także do refleksji nad półwieczem, w którym wolnościowe i demokratyczne aspiracje Polaków były dławione przez hitlerowskich i sowieckich okupantów, a następnie – obcą naszej tradycji – podporządkowaną Związkom Radzieckiemu komunistyczną władzą.

Współcześnie, obchody Święta Niepodległości z udziałem najwyższych władz państwowych odbywają się na placu marsz. Józefa Piłsudskiego w Warszawie, przed Grobem Nieznanego Żołnierza.

WSPÓLNE ODŚPIEWANIE HYMNU

8 listopada o godzinie 11.11 w Publicznej Szkole Podstawowej w Jaroszkach odśpiewany został „Mazurek Dą-

browskiego”. Tym samym nasza szkoła przyłączyła się do ogólnopolskiej akcji placówek oświatowych „Szkoła do hymnu”, czyli wspólnego odśpiewania hymnu państwowego. Inicjatorem akcji jest Minister Edukacji Narodowej oraz Rada Dzieci i Młodzieży przy Ministrze Edukacji Narodowej. Celem inicjatywy jest zachęcenie dzieci i młodzieży do wspólnego przeżywania Narodowego Święta Niepodległości oraz kształtowanie szacunku wobec polskich symboli narodowych.

W akcji wzięło udział 20 tys. szkół z całego kraju, a ponad 4 mln uczniów i 400 tys. nauczycieli odśpiewało cztery zwrotki hymnu narodowego.

*Edyta Bator
zdjęcia Joanna Jasek*



NOC W SZKOLE

Tradycją Publicznej Szkoły Podstawowej w Jaroszkach stało się organizowanie spotkania, którego inicjatorami są sami uczniowie, tzw. „Nocy w szkole”. Dokładnie o godzinie 19.00 8 listopada 2019 r. uczniowie wszystkich klas oraz wychowawcy wraz z panią dyrektorką, spotkali się by spędzić noc w szkole.

Uczniowie z samorządu szkolnego przygotowali na tę okoliczność wiele atrakcji, m.in. konkurs wokalny inspirowany programem „The voice of Poland”, gdzie jurorami byli zarówno uczniowie, jak i nauczyciele. Zaskoczyła ilość osób chętnych do zaprezentowania wokalnych umiejętności, na scenie pojawił się nawet zespół muzyczny. Wszystkie wystąpienia spotkały się z ciepłym przyjęciem i aplauzem publiczności, niektórzy wykonawcy porwali widownię do wspólnego odśpiewania utworu.

Kolejne atrakcje to dyskoteka, wspólne oglądanie filmów, sala gier planszowych oraz zabawa w chowanego. Intensywne zabawy wzmagają apetyt, dlatego uczniowie posilili się pyszną pizzą.

Jak co roku największy problem stanowiło zachęcenie uczniów do odpoczynku i snu, szczególnie młodsze dzieci miały niespożytą energię i bawiły się w najlepsze.

Inicjatywy takie, bez wątpienia stanowią duże wyzwania dla nauczycieli, którzy czuwają nad bezpieczeństwem



dzieci, ale stwarzają też niesamowite możliwości integracji i zacieśniania więzi, zarówno pomiędzy uczniami, jak i na linii uczeń nauczyciel. Wspólne muzykowanie, zabawa i przebywanie ze sobą, pozwalają na budowanie dobrych relacji.

Cieszy nas, że uczniowie naszej szkoły tak chętnie uczestniczą w tej imprezie, mają mnóstwo pomysłów, są otwarci i mimo tak wielu godzin spędzonych w salach lekcyjnych na nauce, chcą także wspólnie się bawić i cieszyć swoim towarzystwem.

*Edyta Bator
zdjęcia Joanna Jasek*



WYDAWCA: Parafia Św. Mikołaja w Jedlni Stowarzyszenie Jedlnia www.jedlnia.com.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Danuta Szegda-Pestka redaktor naczelna danuta.szegda@onet.pl tel. 693 515 606,
Justyna Grosiak zastępczyni redaktor naczelnej justyna_grosiak@op.pl
Piotr Michał Wdowski, Wiesław Jaroszek, Grażyna Rojek, Wojciech Pestka, ks. Janusz Smerda.

Autorem zdjęć do NJ jest Grażyna Rojek.
STALE WSPÓLPRACUJĄ
Krystyna Czachor, Robert Lubczyński, Jolanta Mazur, Beata Milczarczyk, Paweł Puton, Jadwiga Rojek, Sławomir Wąsik, Tomasz Wróbel.
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania, zmiany tytułów i opracowania edytorskiego nadesłanych tekstów.



Możność tworzenia jest dla Niej ważna, wypływa z potrzeby serca. Obdarzona ogromną wyobraźnią plastyczną, jej prace zachwycają umiarem i harmonią. Są proste i eleganckie, świadcząc o ogromnym talencie autorki – przytaczam fragment ze wstępu Małgorzaty Jureckiej, z książeczki o Genowefie Czachor, autorstwa Justyny Górskiej-Siwiec, zatytułowanej „Opowieść o przemijającym pięknie”.

Proszę powiedzieć, kiedy u Pani zrodziły się chęci tworzenia tych pięknych słomianych pająków, papierowych wycinanek, palm, pisanek?

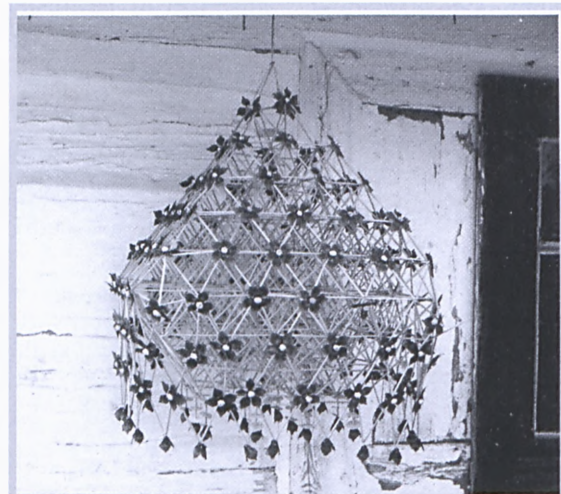
Jak sięgnę pamięcią, moja babcia ozdabiała wszystkie obrazy w domu papierowymi kwiatami, a ja jej zawsze przy tym pomagałam. To ona nauczyła mnie dobierania kolorów, przystrajania pokoju słomianymi pająkami. Podpatrywałam także ojca, który ze słomy potrafił zrobić sobie na zimę, na buty ocieplające łapcie. Pomyślałam sobie, że ze słomy można robić dużo innych rzeczy. Pewnego razu zrobiłam słomianą wycieraczkę, zaniosłam ją do szkoły, bo wszyscy wchodziliśmy w butach na lekcje, a przed drzwiami nie było wycieraczki. Dyrektor – pamiętam – bardzo się śmiał, ale moja wycieraczka służyła cały rok szkolny. Kończyłam wtedy cztery klasy szkoły podstawowej a lekcje odbywały się to tu, to tam po różnych chłopskich domach. Od tego czasu ozdabiałam dom przed świętami a coraz to nowe pomysły przychodziły mi same do głowy.

Pani Genowefo, jak wspomina Pani lata okupacji i to, co się wówczas działo?

Gdy wybuchła wojna miałam 15 lat. Niemcy wysiedlili całą moją rodzinę z Jaroszek do Paciorkowej Woli pod Zwoleniem, tam mieszkaliśmy przez rok i pozwolono nam wrócić tylko dlatego, że ja zgodziłam się pracować w lesie przy wyrębie. Tutaj, w Jaroszkach poznałam swojego przyszłego męża Michała, pobraliśmy się w 1943 r. Mój mąż zaczął chodzić do pracy w lesie zamiast mnie, po dwóch latach urodził nam się syn Janek. Po wojnie mąż zaczął pracować jako listonosz w pobliskiej poczcie w Poświętnym, a ja dalej w domu w wolnych chwilach robiłam pająki, wycinanki, bibułowe kwiatki.

Kiedy została Pani odkryta, jako artystka ludowa „dla świata”?

Pamiętam jak chodzili tacy młodzi ludzie po wsi, zaglądali na podwórka, do chałup, szukali starych kołowrotek, maselnic, róż-



nych starych narzędzi, żeby zebrać to do muzeum. Gdy weszli do mojego domu zachwycili się tymi moimi ozdobami. Później okazało się, że byli to ludzie z Muzeum Wsi Radomskiej, wówczas poznałam bliżej pana Stefana Rościńskiego, który zaproponował mi wystawę i współpracę. Wiele razy jeździłam do Kozienic, Kielc, Krakowa, Kazimierza Dolnego, Radomia, Ilży na wystawy, kiermasze sztuki ludowej, festyny, zdobywałam odznaczenia i nagrody. Wszędzie wszyscy oglądali, dotykali i podziwiali, kupowano moje ozdoby do muzeów, szkół, domów kultury. Czasami tylko, ale rzadko kupowano je dla siebie, do domu. W 1970 r. przyjęto mnie do Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Myślę, że największym osiągnięciem w mojej twórczości była wystawa w Warszawie w „Domu Chłopa”, był to rok 1972. Pojechałam z mężem, bardzo pięknie nas przyjęto, goszczono i częstowano winkiem.

Czy Pani zainteresowania artystyczne nie przeszkadzały w prowadzeniu gospodarstwa? Jak reagowali na Pani twórczą aktywność ludzie z najbliższego otoczenia?

Och! To różnie bywało. Najczęściej ukrywałam się w letniej kuchni, tam cięłam słomę, nawlekałam na nitki, łączyłam i ozdabiałam. Mąż szukał mnie a gdy znajdował kiwał tylko głową i mówił – ... po co ty to robisz? A ja nie mogłam inaczej, wołałam nie dopaść a dokończyć to, co widziałam „oczami duszy”. To tak już jest, że człowiek ma taki zamysł w sercu i ciągnie go do tej wdzięcznej roboty. W gospodarstwie pracowałam od zawsze, nie leniłam się i nadal mam jeszcze dwie krowy.

Słyszałam od sąsiadów, którzy podziwiają Panią – że jeszcze trzy razy w tygodniu siada Pani na rower i jedzie do Pionek z mlekiem. Pozazdrościć takiego zdrowia i chęci do pracy.

Tak, lubię jeszcze pojeździć na rowerze, wydoić krowy, pokrzątać się w obejściu. Pomagają mi dzieci, syn i synowa, obaj wnuczkowie, a i Magdalenka, moja wnuczka bardzo często zagląda.

Podczas naszej rozmowy Pani często się uśmiecha, jest w Pani oczach pogoda, życzliwość dla ludzi i świata. Czy próbowała Pani przekazać swoje umiejętności i wiedzę młodemu pokoleniu?

We wszystkich szkołach naszej gminy a także w Kozienicach i w Radomiu, gdzie byłam zapraszana, pokazywałam i uczyłam młodzież pisania jajek, robienia wycinanek z kolorowego papieru. Zawsze chętnie jeździłam do szkół, jednak nikt się do mnie nie zgłosił, żebym mu przekazała swoją wiedzę. W szkole w Jaroszkach są moje prace, można obejrzeć.

To nie jest rzemiosło, które dawałoby pieniądze, to światło, jasność, która przynosi święto, ogromna radość.

*rozmawiała Danuta Szegda-Pestka
Nr 6/7 (6/7). s. 4, 2007 r.*

Przyszł listopad i tradycyjnie rozpoczynamy go Uroczystością Wszystkich Świętych. Tego dnia naszą uwagę zajmują ci, co odeszli do wieczności, a nadal żyją w nas. Od rana cmentarze napełniają się ludźmi, którzy idą do grobów swoich bliskich już uprzednio uporządkowanych. Odwiedzamy groby tych, którzy jeszcze niedawno żyli wśród nas, pamiętamy ich sylwetki ich głos, byli tacy zwyczajni. Z perspektywy lat może wyraźniej dostrzegamy, jak odcisnęli piętno miłości w naszym życiu. Ile im zawdzięczamy, ich prawość, szlachetność, cichość, pokorę i zwyczajną uczciwą służbę drugiemu człowiekowi – to były znaki ich świętości. To była codzienność przeniknięta Bogiem.

Odwiedziny grobów zaczynamy od grobu dziadka. Może go nie pamiętamy, ale znamy z opowieści bliskich; kołysał nas w kołysce usypiając do snu. Obok jego grobu jest grób babci, którą bardziej zapamiętaliśmy. To babcia składała nasze małe rączki i uczyła modlitwy, opowiadała o Bogu i o Jezusie. Była osobą pobożną; w swoim pokoiku każdego dnia rankiem półgłosem śpiewała Godzinki ku czci N.M.P. Także każdego dnia modliła się na różańcu. Potem idziemy do grobu rodziców, spoczywają razem we wspólnej mogile, nawet śmierć ich nie rozdzieliła. W modlitwie wspominamy ojca, który może nigdy nie wziął nas na swe kolana, nie przytulił, bo jego spracowane ręce po całonocnym wysiłku nie były w stanie tego gestu uczynić. Na pewno ciężko pracował na nasze utrzymanie; na roli, w lesie lub w zakładzie przemysłowym, wkładając w pracę duży wysiłek fizyczny. Następnie pochylamy się nad grobem matki. Pamiętamy jej przenikliwe, troskliwe spojrzenie. Smacznie gotowała i przyrządzała potrawy. Cerowała, prała i prasowała nasze ubiory, które układała na półce, w szafie dzieląc je na te, w których chodziliśmy do szkoły i te do kościoła. Gdy mieliśmy trudności pochylała się nad nami pomagając w odrobieniu lekcji. Choć umarła jej serce nadal bije ku nam nawet zza grobu.

Idąc cmentarną alejką zatrzymujemy się przy grobie nauczycielki ze szkoły, była naszą pierwszą wychowawczynią. Uczyła nas w niesłychanie prosty sposób grzeczności i szacunku do wszystkiego, co żyje. Choć oceniała różnie, w zależności od pracy włożonej w odrobienie lekcji i stopień opanowania danej wiedzy, to była człowie-



kiem – wzorem sprawiedliwości bez względu na osobę. Do każdego z nas zwracała się jednakowo. W pobliżu znajduje się grób kolegi szkolnego, do którego też idziemy. Zmarł wkrótce po maturze. Wszyscy z klasy pobiegli w przyszłość, a on przegrał walkę z nieuleczalną chorobą, wszedł w wieczność. Był człowiekiem niezwykle łagodności, nawet zaczepki zamieniał w żart. Kilka grobów dalej zatrzymujemy się przy grobie pielęgniarki, która za życia pracowała w naszej przychodni. Pamiętamy jej delikatność i czułość, kiedy poprzez zastrzyki podawała nam szczepionki i leki. Przy jej grobie wspominamy lekarza, który także pracował w naszej przychodni, a podczas dyżurów szpitalnych przez natchnienie Ducha Św. operował nasze ciała usuwając różnego rodzaju powikłania. Dzisiaj już nie operuje, jest po drugiej stronie życia. Przy głównej alei cmentarza zatrzymujemy się przy grobie księdza. Był proboszczem w naszej parafii. Znamy go jedynie z opowieści rodziców lub dziadków, gdyż wtedy nie było nas jeszcze na świecie. Przy jego grobie wspominamy kapłanów, którzy pracowali w naszej parafii, a zwłaszcza tego kapłana, który uczył nas religii i przygotowywał do przyjęcia Pierwszej Komunii Św. Pochowany na cmentarzu w drugim końcu diecezji, albo w sąsiedniej diecezji sandomierskiej, do której nasza parafia kiedyś należała.

Tak przeszliśmy alejkami cmentarnymi odwiedzając groby naszych bliskich, na każdym grobie położyliśmy kwiaty jako symbol ich pięknego życia, zapalamy znicze jako symbol światłości wiekuistej, zatrzymujemy się we wspomnieniach i modlitwie, błagalnej i dziękczynnej. Pośród grobami spotykamy przechodzących ludzi, tych z codziennego życia i nieznanymi – przybyłych gości. Ci ludzie to także święci, których wiarę i oddanie najlepiej zna sam Bóg. Pierwszy listopada to dzień, w którym chcemy być bliżej świętych, tych, którzy wprawdzie nie zostali wyniesieni na ołtarze, ale oczyszczeni z grzechów zamieszkali w niebie i wstawiają się za nami u Boga. Wierzymy w Świętych Obcowanie, każdego dnia wyznajemy Je w modlitwie, którą jest pacierz. Wierzymy, że są to ci, których groby odwiedzaliśmy. Tego dnia razem z nimi tworzymy wielką wspólnotę żywych i umarłych, Wspólnotę Wszystkich Świętych.

Wiesław Jaroszek



– Pan zaprosił nas, byśmy przygotowali Mu miejsce adoracji 24 godziny na dobę, w którym będzie mógł wylewać swoje Miłosierdzie w sposób szczególny. Pierwsza w Polsce kaplica Centrum Wieczystej Adoracji Najświętszego Sakramentu im. św. Jana Pawła II na działce w Jedlni Kolonii (przy drodze Radom – Kozienice). To miejsce całodobowej Adoracji Najświętszego Sakramentu w intencji Twojej rodziny, rodzin w całej Polsce oraz na całym świecie. Dzieło ma akceptację biskupa radomskiego Henryka Tomasika. Orędownikiem budowy oraz duchowym dyrektorem Centrum jest o. Joseph Vadakkel. – czytamy na stronie <https://www.eucharystycznyplozien.pl/> Działkę pod budowę kaplicy, Wieczystej Adoracji Najświętszego Sakramentu, ofiarowali Państwo Barbara i Stefan Grzywaczowie.

Sabu Sebastian Vadakkel urodził się 16 stycznia 1965 r. w Indiach w miejscowości Kallarkutty w sta-

nie Kerala. W latach 1971–1981 uczęszczał do przyklasztornej szkoły w Kallarkutty, po czym wstąpił do seminarium Kongregacji Przenajświętszego Sakramentu w Kottayam. Tam przyjął imię Joseph. Studiował teologię i filozofię. W 1993 r. przyjął święcenia kapłańskie. W 1994 r. założył Ośrodek Rekolekcyjny w Kalady. W 1997 r. przyjechał po raz pierwszy do Europy celem prowadzenia rekolekcji. W 2000 r. został nominowany przez biskupa diecezji Trichur na kierownika zgromadzeń biblijnych.

Ojciec Vadakkel prowadził rekolekcje w Niemczech, Szwajcarii, Francji i Rumunii, a także w Polsce, na Ukrainie i w Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

Tekst na podstawie książki ojca Josepha Vadakkela: „Jezus ociera twoje łzy”



Kaplica Wieczystej Adoracji pw. św. Jana Pawła II

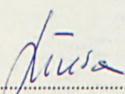
OTWARCIE 30 listopada 2019 r.

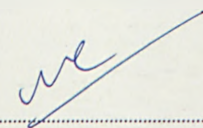


godz. 10.00 - spotkanie w kościele parafialnym św. Mikołaja

*godz. 10.45 - Msza Święta, poświęcenie Kaplicy i rozpoczęcie Adoracji
Najświętszego Sakramentu.*

*Zapraszamy na Adorację Eucharystyczną
24 godziny na dobę / 7 dni w tygodniu*


ks. dr Sławomir Plusa (prezes Fundacji)


o. dr Joseph Vadakkel (Spiritual Director)